

Sygn. akt II K 89/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2014 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Zenon Aleksa

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14.11.2014 r.

sprawy przeciwko

M. G. urodz. (...)

w W.

syna J. i U. z d. M.

oskarżonego, o to, że: w dniu 2 grudnia 2013 r. w msc. S. P., gmina N., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym mężczyzną usiłował dokonać kradzieży 6 sztuk rur stalowych o długości 446 cm, średnicy 23 cm i grubości ścianki 0,6 cm o wartości 5.000 zł na szkodę A. O., jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję osób postronnych,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k.

orzeka

I. Uznaje oskarżonego M. G. za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, z tym, że przyjmuje, iż działał wspólnie i w porozumieniu z ustalonym mężczyzną i usiłowali dokonać kradzieży 4 (czterech) sztuk rur stalowych o długości 446 cm, średnicy 23 cm i grubości ścianki 0,6 cm o wartości 4.000 (czterech tysięcy) zł na szkodę A. O., stanowiącego przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. i za to na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. oraz art. 33 § 2 i 3 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz 30 (trzydzieści) stawek dziennych grzywny, oznaczając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych.

II. Na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu w punkcie I wyroku warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby.

III. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego z obowiązku zwrotu kosztów sądowych i przejmuje je na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 89/14

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 14 listopada 2014 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 grudnia 2013 r. oskarżony M. G. i jego kolega - prawdopodobnie A. E. postanowili dokonać kradzieży rur stalowych leżących na działce A. O. w S. P., przy ul. (...). Rury te miały 446 cm długości, 23 cm średnicy i 0,6 cm grubości ścianki, znajdowały się na częściowo ogrodzonej działce, z dala od drogi publicznej, częściowo przerośnięte trawą, było ich sześć. Miały wartość po 1.000 złotych za sztukę, pokrzywdzona pozostawiła je, do wykorzystania w przyszłości, uważała, że pozostawienie ich na działce z napisem „Teren prywatny” świadczy jednoznacznie o tym, że nie wyzbyto się ich własności. Oskarżony i jego kolega wjechali na działkę pokrzywdzonej samochodem marki I., dokonali rozpoznania terenu i uznali, że rury przedstawiały wartość handlową, gdyż można je było sprzedać na punkcie skupu. Postanowili wyciągnąć rury na płaski teren, w tym celu zaczepiali linkę do rur i wyciągali je przy użyciu samochodu. Zdołali wyciągnąć cztery rury, stwierdzili, że pozostałe dwie rury nie mogą wyciągnąć. Gdy oskarżony i jego kolega przygotowywali się do załadunku rur na samochód nadjechał T. O. (1), który był pracownikiem w firmie prowadzonej przez pokrzywdzoną, zdziwił się, że sprawcy zabierali rury pokrzywdzonej. Oskarżony i jego kolega usiłowali przekonać T. O. (1), że mieli zgodę kierownika na wywóz tych rur. T. O. (1) sprawdził to, okazało się, że nie mieli takiego zezwolenia, a jego przełożony R. P. wezwał Policję. Przed przyjazdem Policji, oskarżony prosił T. O. (1) o umożliwienie wyjazdu, ten się nie zgodził, oskarżony próbował ominąć jego samochód i wyjechać, nie udało mu się, gdyż samochód utknął w rowie i nie mógł wyjechać. Kolega oskarżonego oddał się przed przyjazdem Policji, a oskarżony został zatrzymany przez Policję. Rury o wartości 4.000 złotych, które oskarżony i jego kolega przygotowywali do wywiezienia, pokrzywdzona odzyskała w niezmiennym stanie.

Dowód:

- zeznania A. O. (k.23,91),
- zeznania R. P. (k.3v,89-90),
- zeznania T. O. (1) (k.5v-6,89),
- zeznania T. E. (k.54v,88),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.38,73-74,87-88),
- protokół oględzin (k.12-14),
- dokumentacja fotograficzna (k.16-19),
- pokwitowanie (k.20).

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.38). Stwierdził, że w dniu 2 grudnia 2013 r. jechał z kolegą A. do N., by odebrać zużyte opony. Po drodze zobaczył wystające z ziemi rury, razem z kolegą postanowili je zabrać. Zaparkowali samochód obok tych rur, ale nie mogli ich wyciągnąć z ziemi przy pomocy siły fizycznej, postanowili je przeciągnąć na równiejszy teren przy pomocy pasów zapiętych do samochodu i tam załadować je na samochód. Zdołali przeciągnąć cztery rury i przygotowywali się do wciągnięcia ich na samochód, gdy przyjechał jakiś mężczyzna. K. A. z nim rozmawiał, powiedział mu, że mężczyzna ten stwierdził, że rury stanowiły czyjąś własność i zadzwoni na Policję. Wówczas oskarżony spanikował i chciał odjechać, ale jedno koło samochodu wpadło do rowu i nie mógł odjechać. Stwierdził, że rury leżały na otwartym terenie, były przysypane ziemią i uznał, że właściciel zostawił je tam, bo były bezużyteczne.

Podczas poprzedniego terminu rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.73-74). Stwierdził, że nie była to próba kradzieży, bo rury leżały w polu, bez zabezpieczenia i nie były ogrodzone. Leżały przy rowie, nie na posesji. Rury były zarośnięte trawą i ziemią, musieli użyć samochodu, by je wyciągnąć z miejsca złożenia. Przypuszcza, że rury leżały tam ze 20 lat. Uważa, że nie można ukraść czegoś, co leży na ulicy. Wszystkich rur w tym miejscu było 6, ale tylko 4 zdołali wyciągnąć.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, w części w której przyznał, iż dokonał przeciągnięcia czterech rur z miejsca ich złożenia na miejsce, skąd mogli je wywieźć, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w zeznaniach A. O. (k.23,91), R. P. (k.3v,89-90), T. O. (1) (k.5v-6,89) i T. E. (k.54v,88), protokole oględzin (k.12-14) i dokumentacji fotograficznej (k.16-19). Nie jest wiarygodna ta część wyjaśnień oskarżonego, w której podał, że uznał, że rury zostały porzucone przez właściciela i mogli je swobodnie zabrać. Należy zwrócić uwagę, że rury znajdowały się około 7 metrów od chodnika drogi publicznej (k.12-14), za rowem melioracyjnym. Nawet jeśli rury znajdowały się na nieogrodzonej działce to niewątpliwie stanowiły czyjąś własność, gdyby pokrzywdzona chciała pozbyć się ich własności to zleciłaby przeniesienie je na teren powszechnie dostępny. Z zeznań pokrzywdzonej złożonych na rozprawie (k.91) wynika ponadto, że na działce znajdowała się tablica informująca o prywatnej własności. W tej sytuacji twierdzenia oskarżonego o tym, że miał podstawy do przypuszczenia, że rury mógł swobodnie zabrać nie zasługuje na wiarę. Należy też zwrócić uwagę, że po ujawnieniu próby kradzieży przez T. O. (1), oskarżony próbował wyjechać z miejsca zdarzenia, a gdyby uważał się za uprawnionego do zabrania tych rur, to nie podejmowałby ryzykownych manewrów, żeby oddalić się z miejsca przestępstwa.

A. O. zeznała (k.23), iż w dniu 2 grudnia 2013 r. uzyskała telefoniczną informację, że nieznane osoby usiłowały dokonać kradzieży jej rur, złożonych w S. P. przy ul. (...). Udała się na miejsce, zauważyła, że złodzieje przygotowywali rury do wywiezienia, ale jej pracownik zajechał drogę ich samochodowi i utknęli w miejscu do czasu przyjazdu Policji. Rury były warte 1.000 złotych za sztukę. Podczas rozprawy zeznała (k.91), iż pracownik poinformował ją o kradzieży rur, udała się na miejsce, jeden sprawca uciekł, a drugi zawiesił się samochodem na kanale. Nie pamięta ile było rur, były kupione za 5.000 złotych i pozostawione do wykorzystania w przyszłości. Wystarczającym zabezpieczeniem terenu było to, że znajdowała się tam tabliczka „Teren prywatny”.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach, wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach R. P. (k.3v,89-90), T. O. (1) (k.5v-6,89) i T. E. (k.54v,88), protokole oględzin (k.12-14) oraz dokumentacji fotograficznej (k.16-19).

R. P. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.3v), że w dniu 2 grudnia 2013 r. zadzwonił do niego pracownik T. O. (2) i przekazał, że jacyś dwaj mężczyźni chcieli zabrać rury należące do pokrzywdzonej i podobno mieli zgodę kierownika. Zaprzeczył i wezwał Policję, później pojechał na miejsce. Sprawcy przygotowali sobie rury stalowe do wywiezienia. Były to rury nieużywane, zakupione z zamiarem montażu części hali, były kupione za 5.000 złotych. Dla pokrzywdzonych przedstawiały wartość użytkową, a nie złom. Podczas rozprawy zeznał (k.89-90), że ujawniono kradzież rur z posesji pokrzywdzonych, znajdowały się one na nieogrodzonym terenie, były zakupione z zamiarem wykorzystania przy wodociągu. Była sprawdzona faktura i wskazywała ona na wartość rur w kwocie 5.000 złotych.

Sąd uznał te zeznania za wiarygodne, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej, wyżej omówionej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach A. O., T. O. (1) (k.5v-6,89) i T. E. (k.54v,88), protokole oględzin (k.12-14) oraz dokumentacji fotograficznej (k.16-19).

T. O. (1) zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.5v-6), iż zobaczył jak nieznany mu mężczyzna odpina rurę ciągniętą przez samochód na działce pokrzywdzonych. Podjechał tam, okazało się, że sprawców było dwóch, jeden z nich kierował samochodem, a drugi odpiął rurę od samochodu. Zapytał tego, który odpiął rurę od samochodu, dlaczego zabierają je, ten mu oświadczył, że kierownik im kazał. Zadzwonił do kierownika R. P. i zrelacjonował mu sprawę, ten wezwał Policję. Jeden ze sprawców kradzieży, ten który odpiął rurę od samochodu oddalił się, a kierowca pojazdu chciał odjechać, ale wjechał w rów. Kierowca tego pojazdu prosił go, żeby nie wzywał Policji i umożliwił mu wyjechanie z działki. Po chwili przyjechała Policja i zatrzymała kierowcę. Podczas rozprawy zeznał (k.89), iż pracuje u pokrzywdzonych, zobaczył, że samochód ciężarowy ciągnął rury za budynek na działce pokrzywdzonych, pojechał tam, sprawcy stwierdzili, że kierownik kazał im zabrać te rury. Jeden sprawca zbiegł, kierowca chciał odjechać, przy wykrcaniu samochodem wjechał do rowu i utknął.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach A. O., R. P. i T. E. (k.54v,88), protokole oględzin (k.12-14) oraz dokumentacji fotograficznej (k.16-19).

T. E. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.54v), że został wysłany na interwencję do S., na miejscu T. O. (1) oświadczył, że mężczyzna o nazwisku M. G. usiłował dokonać kradzieży stalowych rur, należących do pokrzywdzonych. Oskarżony oświadczył, że zobaczyli rury po drodze, postanowili przyjechać po nie, gdy zrobi się ciemno. Rury wyciągnęli na drogę i chcieli załadować na samochód, ale przeszkadzono im. Planowali sprzedać rury na skupie złomu. Nie potrafił podać dokładnych danych kolegi. W trakcie rozprawy zeznał (k.88), że pełnił służbę w dniu zdarzenia, został wysłany na działkę pana O.. Na miejscu było ciemno, zastali oskarżonego, który wyciągnął samochodem rury, samochód nie wyjechał z miejsca zdarzenia, bo utknął na rowie.

Sąd uznał te zeznania za wiarygodne, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej, wyżej omówionej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach A. O. i T. O. (1), protokole oględzin (k.12-14), a także dokumentacji fotograficznej (k.16-19).

A. E. został powołany jako świadek dopiero na etapie rozprawy, zeznał (k.90), że jest bezrobotnym, spotkał kolegę, on poprosił go o pomoc. Pojechali razem, gdy wracali zachciało mu się sikać i poprosił o zatrzymanie. W krzakach zobaczył rury, postanowił je wziąć. Rury były stare, zarośnięte, nie mieli kogo się spytać, czy do kogoś należały, bo w pobliżu nikogo nie było. Nie pamięta kto zaproponował zabór tych rur, był wówczas pod wpływem alkoholu. Usiłowali wyciągnąć rury kawałek dalej, przyjechał jakiś człowiek, nie pozwolił ich zabrać, nie pamięta czy coś do niego mówili. Mówił mu, że znalazł złom, on narobił rumoru. Poszedł do sklepu na piwo, kolega chciał odjechać, później się dowiedział, że mu się nie udało.

Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka, gdyż są nielogiczne i sprzeczne z innymi dowodami w sprawie, a zwłaszcza wiarygodną częścią wyjaśnień oskarżonego, zeznaniami A. O. i T. O. (1), protokołem oględzin (k.12-14) oraz dokumentacją fotograficzną (k.16-19). Oskarżony podał, że zobaczył rury, gdy jechał do warsztatu (k.38), a A. E. twierdzi, że to on wypatrzył rury, gdy zatrzymali się, by mógł się wysikać (k.90). Miejsce gdzie się zatrzymali miało być wybrane przypadkowo, a wówczas prawdopodobieństwo znalezienia tam rur pokrzywdzonych było znikome. T. O. (1) stwierdził, że to A. E. powiedział mu, że wyciągają rury na polecenie kierownika (k.89), świadek nie był kierowcą pojazdu i to faktycznie on musiał rozmawiać z T. O. (1) (por. zeznania z k.5v-6). Z protokołu oględzin wynika, że rury miały prawie 5 metrów długości i 23 cm średnicy (protokół oględzin z k.12-14), nie stanowiły zatem mienia znajdowanego zazwyczaj przez zbieraczy złomu. Ponadto znajdowały się 7 metrów od chodnika przy drodze i za kanałem (powyższy protokół), nic zatem nie wskazywało na to, że zostały wyrzucone. Ich położenie przemawia jednoznacznie za tym, że zostały złożone z zamiarem wykorzystania ich w przyszłości. Oskarżony jest kolegą oskarżonego, dorabiał u niego i z tego powodu chciał mu udzielić wsparcia, poprzez złożenie korzystnych dla niego zeznań. Należy zwrócić uwagę, że A. E. w niniejszym postępowaniu korzysta z domniemania niewinności i jego udział w sprawie może być oceniany jedynie jako prawdopodobny.

T. K. zeznał (k.8v), iż prowadzi firmę zajmującą się odbiorem zużytych opon, zatrudnia oskarżonego. W dniu 2 grudnia 2013 r. oskarżony wyjechał samochodem marki I., później otrzymał telefon z Policji, że samochód trzeba odebrać spod N..

Zeznania te nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek nie miał istotnych wiadomości w sprawie.

Zgromadzone w sprawie dowody w postaci dokumentów wymienionych na k.91v-92 sporządzone zostały przez powołane do tego osoby, zostały sporządzone obiektywnie i nie były kwestionowane przez strony, stąd stały się podstawą ustaleń faktycznych.

Przedstawiony stan faktyczny stanowi spójną i logiczną całość, poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Wobec tego wina i okoliczności popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu nie mogą budzić wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony i jego kolega postanowili zabrać rury stalowe z działki pokrzywdzonej, cztery z tych rur wyciągnęli samochodem na równy teren. Planowali spakować rury na samochód i wywieźć, a następnie sprzedać na punkcie złomu. Zamierzonego celu nie osiągnęli ze względu na interwencję pracownika pokrzywdzonej, a później zatrzymanie przez Policję. Należy zwrócić uwagę, że oskarżony podjął wszystkie czynności prowadzące bezpośrednio do zaboru cudzego mienia, nie doszło do tego z przyczyn od niego niezależnych. Rury, które chcieli zabrać były warte po 1.000 złotych za sztukę, jak wynika z zeznań pokrzywdzonej (k.23). Należy odnieść się do twierdzeń oskarżonego jakoby nie zdawał sobie sprawy, że rury te należą do konkretnej osoby i był uprawniony by je zabrać. Pokrzywdzony może chronić swe mienie w sposób przez siebie wybrany, uwzględniający wartość rzeczy, koszt zabezpieczenia i wiarę w dobre intencje innych osób. Z podobnych spraw tego rodzaju wynika, że pokrzywdzeni nie grodzą swych działek, bo koszt ogrodzenia może dorównywać wartości złożonych tam rzeczy, a często pozostają w przekonaniu, że nikt nie zabierze ich mienia, np. dlatego, że jest zbyt duże, zbyt ciężkie, albo ufają w uczciwość innych osób, w przekonanie, że cudzego mienia się nie zabiera. Oskarżony i jego kolega nie należeli do osób, którzy szanują cudze mienie, bardziej dbali o swe interesy, w postaci możliwości zarobku na sprzedaży złomu niż przejmowali się stratą właściciela rzeczy. Należy wziąć pod uwagę, że przy wycenie rzeczy, które sprawcy chcieli zabrać decydujące znaczenie ma wartość użytkowa dla właściciela, a nie kwota pieniężna, którą oskarżony i jego kolega mogli uzyskać ze sprzedaży rur na punkcie skupu złomu. Wartość wskazana przez pokrzywdzoną odpowiada rynkowej wartości podobnych rzeczy, należy zwrócić uwagę, że są to wielkie elementy stalowe, a zatem przedstawiona wartość jest realna. Uwzględniając, że z protokołu oględzin (k.12-14) wynika, że sprawcy ograniczyli się do próby zaboru czterech rur, należało zmienić opis czynu i wartość mienia, które oskarżony i jego kolega chcieli zabrać. Oskarżony i jego kolega podjęli działania bezpośrednio zmierzające do zaboru cudzego mienia, wyciągnęli wielkie rury w miejsce, gdzie mogli przystąpić do ich załadunku na samochód, przy czym opony na samochodzie tak przesunęli, by zmieścić te rury (protokół oględzin z k.12-14). Gdyby nie interwencja pracownika pokrzywdzonej, a później przyjazd Policji zapewne oskarżony i jego kolega odjechaliby z miejsca zdarzenia z mieniem należącym do pokrzywdzonej.

Nie może zatem budzić wątpliwości, że oskarżony i jego kolega dopuścili się usiłowania popełnienia czynu określonego w art. 278 § 1 k.k., gdyż działając w zamiarze zaboru pokrzywdzonemu w celu przywłaszczenia rur o wartości około 2,38 minimalnego wynagrodzenia, przygotowali rury pokrzywdzonej do wywiezienia, a nie doszło do tego z uwagi na interwencję pracownika pokrzywdzonej. Wartość mienia, które oskarżony chciał zagarnąć przekraczała 9-krotność wartości pieniężnej oddzielającą wykroczenia kradzieży od przestępstw kradzieży.

Stopień społecznej szkodliwości czynu usiłowania kradzieży rur stalowych nie był mały, gdyż oskarżony chciał zabrać cudze mienie o niemałej wartości, okazał pogardę dla interesów pokrzywdzonej i porządku prawnego.

Stopień winy oskarżonego nie był znaczny, ze względu na uprzednią niekaralność oskarżonego (k.46).

Oskarżony ma 42 lat, jest kawalerem, ma na utrzymaniu dwoje dzieci, zdobył wykształcenie średnie, pracował jako pracownik fizyczny i zarabiał 1.300 złotych miesięcznie, nie był karany (k.46).

Kara powinna przekonać oskarżonego i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości i ewentualnie konieczność naprawienia wyrządzonej szkody. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych i słuszych interesów innych osób oraz wskazywanie, że kradzież mienia nie może prowadzić do wzbogacenia. Jako okoliczność obciążającą wobec oskarżonego Sąd uznał nagminność tego typu czynów na terenie działalności tutejszego Sądu, a jako okoliczność łagodzącą niekaralność oskarżonego (k.46).

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd uznał, że karą adekwatną i sprawiedliwą oraz dostosowaną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu powinna być kara 6 miesięcy pozbawienia wolności. Oskarżony dopuścił się czynu z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej, koniecznym jest wymierzenie mu grzywny, by przekonać go o nieopłacalności przestępstw przeciwko mieniu. Adekwatną do okoliczności sprawy powinna być kara 30 stawek dziennych, wysokość jednej stawki oznaczono na minimalnej wysokości ze względu na niewielkie dochody oskarżonego.

Oskarżony nie był karany (k.46), zasługuje zatem na udzielenie mu szansy, by udowodnił, że zdarzenie było incydem w jego życiu i wykonanie kary pozbawienia wolności nie jest niezbędne, by powstrzymać go od ponawiania przestępstw.

Oskarżony ma niewielkie dochody i dwoje dzieci na utrzymaniu. Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd zwolnił go z obowiązku zwrotu kosztów sądowych.